

## „PRO ECCLESIA ET PONTIFICE” DLA ŚWIECKIEJ KARMELITANKI

Pani Klara Gade, świecka karmelitanka ze wspólnoty OCDS w Raciborzu otrzymała wysokie wyróżnienie ze Stolicy Apostolskiej.

Ojciec Święty Jan Paweł II przyznał jej odznaczenie – medal Najczcigodniejszego Krzyża „*Pro Ecclesia et Pontifice*” – ustanowione dla szczególnego wyróżnienia osób za ich wyjątkowe dzieła.

Pani Klara Gade odznaczona została tym medalem wśród innych wyróżnionych przez abp. Alfonsa Nossola w opolskiej katedrze podczas Mszy św. odpustowej 21 czerwca 2004 r. ku czci Matki Boskiej Opolskiej.

A oto treść pięknego papieskiego dyplomu załączonego do odznaczenia (tłumaczenie polskie).

**Jego Świątobliwość**  
**Ojciec Święty Jan Paweł II**  
**postanowił przyznać**  
**Pani Klarze Gade**  
**Odnaczenie Najczcigodniejszego Krzyża**  
**PRO ECCLESIA ET PONTIFICE**  
(za Kościół i Papieża)

ustanowione dla szczególnego wyróżnienia osób za ich wyjątkowe dzieła.

Watykan, dnia 12 lutego 2004 r.

G. Caccia, Assesor

W laudacji wygłoszonej w katedrze ks. proboszcz Józef Hampel powiedział: „*Klara Gade jest nie tylko organistką, katechetką, pomocą duszpasterską, ale duszą parafii, oddaną całym sercem ocickiej wspólnotcie św. Józefa, w której pracuje od 56 lat*”.

Aby dowiedzieć się czegoś więcej o niej, umówiliśmy się z laureatką w Raciborzu Ocicach w dniu 19 października 2004 r. Pani Klara przyjęła nas bardzo serdecznie i gościnnie.

Już na wstępie zorientowaliśmy się, że spotykamy się z osobą o wysokiej kulturze osobistej, głębokiej i zdrowej religijności, poczuciu piękna, radości i ujmującym sposobie bycia.

Życie pani Klary nie było łatwe, natomiast pełne dramaturgii i ofiarnej pracy.

Na naszą prośbę opowiedziała nam pewne epizody ze swojego życia.

Urodziła się w okresie międzywojennym w Mikulczycach k. Zabrze, a więc w ówczesnej Rzeszy, w rodzinie wielodzietnej. Była dziewiątym dzieckiem, miała jeszcze młodszą siostrę. Jej matka była Polką, ojciec był pochodzenia duńskiego. W domu rodzinnym panowała głęboka, zdrowa religijność. Rodzeństwo wychowywane było w poczuciu wysokiej odpowiedzialności oraz wzajemnej miłości i szacunku. W rodzinie panowała atmosfera umiłowania modlitwy a szczególnie modlitwy różańcowej.

Ojciec pracował w kopalni jako nadsztygar. Matka była sercem i duszą domu, kochała wszystkie dzieci, a zwłaszcza najstarszych synów, którzy zostali kapłanami. Trzeci brat także pragnął wstąpić na drogę kapłaństwa, ale poległ na wojnie. Dwaj wujowie pani Klary byli także kapłanami.

Pani Klara wychowywała się w kulturze niemieckiej, maturę zdała w 1943 r. także po niemiecku. Jak wspomina, matka jej mówiła doskonale po polsku. Należy dobrze rozumieć tamte trudne lata życia Ślązaków z pogranicza, szykanowanych przez władze hitlerowskie za każdy objaw polskości.

Po maturze, zgodnie z obowiązującymi przepisami niemieckimi p. Klara została skierowana do pracy fizycznej w gospodarstwie rolnym w okolicy Kołobrzegu. Pracowała przy oborniku, usuwaniu kamieni z pola, a następnie przy transporcie bali z lasu. Jak wspomina, było to ponad jej młodzińcze siły. Kiedy z miejscowej szkoły nauczyciel został wezwany do wojska, pani Klara otrzymała polecenie miejscowych władz do pracy w szkole na jego miejsce.

W 1945 r. wróciła do rodzinnych stron i otrzymała pracę w urzędzie repatriacyjnym. Na teren Śląska był duży napływ repatriantów głównie z rejonu lwowskiego. Pani Klara jeszcze ze słabą polszczyzną szybko nawiązywała serdeczne stosunki z ludźmi z Kresów. Wzajemnie darzyli się wielkim zrozumieniem i szacunkiem. Otrzymała propozycję pracy w szpitalu wśród chorych jako pielęgniarka. Nie mając doświadczenia w tym zakresie, podjęła pracę pomimo obaw. Wkrótce opanowała tę nową profesję, dużo ucząc się i pracując, zawierając wszystko Bogu w ufnej modlitwie. Pani Klara często powiada: „*światelko Boże zawsze otrzymywałam w najtrudniejszych sytuacjach*”.

W 1948 r. jej najstarszy brat ks. Bernard Gade objął administrację parafii w Raciborzu-Ocicach, gdzie wkrótce, na jego prośbę przybyła pani Klara. Jak nam powiedziała, początek pracy, po okresie wojennym, w parafii był bardzo trudny. Od początku służyła swemu bratu bardzo ofiarnie. Kiedy miejscowy biskup powołał ks. Bernarda na kierownika duchowego w seminarium w Nysie, a następnie do pracy w Sądzie Biskupim, pani Klarze przypadł obowiązek katechizacji. W tym czasie więc pełniła w parafii wielorakie obowiązki: organistki, zakrystianki, katechetki, dbała o wygląd kościoła, prowadziła księgowość kościoła, zorganizowała i prowadziła chór parafialny i zespół teatralny, a czasami była także palaczem w kościelnej kotłowni. Po latach zastanawia się, skąd czerpała siły i sama sobie odpowiada – z modlitwy.

W latach pięćdziesiątych w okresie nasilonych szykan komunistycznych wobec ludzi Kościoła ks. Bernard, jak i jego siostra Klara padli również ofiarą tego systemu. Otrzymali wyroki jako niebezpieczni wrogowie państwa ludowego. Brat pani Klary został usunięty z parafii (był internowany), a ona otrzymała wyrok więzienia zamieniony na grzywnę.

Po 1956 r. praca w parafii mimo wielkich trudności powoli wracała do normy. Proboszcz ks. Bernard Gade, schorowany, powrócił z wygnania na parafię. Jak wspomina pani Klara „bardzo cierpiąc, nie zwalniał się jednak z żadnych obowiązków w administrowaniu parafią”. Do licznych zajęć pani Klary doszła konieczność pielęgnacji cierpiącego coraz bardziej brata.

Do wspólnoty Świeckiego Karmelu w Raciborzu w roku 1962 przybył o. Mieczysław Woźniczka OCD, ówczesny asystent wspólnot karmelitańskich na Śląsku, z którym na probostwie spotkała się pani Klara. Nie znając duchowości karmelitańskiej, żyła nią już od dawna przeżywając szczególną bliskość ze św. Terasą od Dzieciątka Jezus, dlatego w tymże roku wstąpiła do wspólnoty ufając, że jeszcze bardziej postąpi w miłości Bożej. Dziś z ubolewaniem wspomina, że z uwagi na pełnione obowiązki w parafii, nie zawsze w pełni mogła uczestniczyć w życiu wspólnoty OCDS.

Pani Klara szczególną operatywność i zmysł organizacyjny wykazała w czasie stanu wojennego i tuż po jego zakończeniu. Zajmowała się wtedy dodatkowo sprawiedliwym i duchu Ewangelii prowadzonym rozdziałem pomocy materialnej przychodzącej z Zachodu.

Po śmierci brata – proboszcza ks. Bernarda Gade, pani Klara nadal służy kolejnym kapłanom pracującym w parafii św. Józefa w Ocicach. Na ile jej siły pozwalają, wypełnia ofiarnie swoje obowiązki, w posłudze zawsze wrażliwa na potrzeby innych ludzi, a szczególnie tych najbardziej potrzebujących i pokrzywdzonych.

To piękne jej życie zostało nagrodzone papieskim wyróżnieniem „*Pro Ecclesia et Pontifice*”, które przyjęła z wielkim wzruszeniem i pokorą.

*Ewa i Stanisław Leśniewscy OCDS*